NAKŁAD GWARANTOWANY 5000 BEZPŁATNY NUMER

OeSA

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY WALCE Z ŻYDOSTWEM

NR. 5 LESZNO, 5 GRUDNIA 1937 R. ROK I.

Kiedyż będzie absolutne zrozumienie?

Od całego szeregu lat Stronnictwo Narodowe jako pierwszy i jedyny obóz w Polsce planowo, skutecznie i intensywnie zwalcza żydostwo. Tego w Polsce nikt zaprzeczyć nie może. Nawet żyd to potwierdzi. Rzemieślnik, kupiec, urzędnik tego pragnie. W zimie nieraz o głodzie pikieciarze stoją na straży i bronią chleba Polaka.

Leszczyńskie Stronnictwo Narodowe z całą stanowczością przeprowadza bojkot i zapowiada mu koniec dopiero po zwycięstwie, po opuszczeniu przez ostatniego szkodnika żydowskiego naszego miasta. Idziemy zdecydowanie bez maski po jednej linii na terenie całej Rzeczypospolitej. Minęły już te czasy, kiedy jeszcze mawiano, że bojkot żydowski to walka z nienawiścią, to zazdrość majątkowa, lub tarcia polityczne. Dziś bojkot żydowski stał się walką legalną wobec władz.

Dlaczego ta walka bojkotowa nie potacza się o kodeks karny?

Bo władze przewidziały, że bojkot żydowski nie jest przestępstwem, lecz walką o życie 30-milionowego narodu polskiego. Tymsamym śmiało powiedzieć możemy, że czynniki miarodajne pod naciskiem olbrzymich mas polskiej ludności narodowo usposobionej uznały tę zasadę programu naszego.

Dowodem tego niech również będzie ostatnia manifestacja kupiectwa polskiego na Kongresie Warszawskim. Przed kongresem nie mówiono nic o polityce. Kongres sam miał charakter wybitnie handlowo-organizacyjny. Uczestnikami jego było kupiectwo z różnych zakątków Polski, różnie usposobione politycznie. A jednak tam przed obliczem przedstawicieli najwyższych, w murach stołecznych — ci różnie usposobieni delegaci handlu polskiego manifestowali Hymnem Młodych. Coraz to szersze kręgi Polaków pojmują, że chcąc walczyć konsekwentnie z żydostwem, trzeba wstąpić w nasze szeregi.

W tej chwili śmiało powiedzieć możemy, że minęliśmy połowę drogi w naszych dążenich. Jesteśmy na przełomie dziejów gospodarki polskiej. Widzimy rwące się za nami całe rzesze narodu polskiego. Tego pędu, tej siły dumnego Polaka nie wstrzyma nikt i nic, bo walczymy z żydostwem, obcym nam przybyszem o dobro Narodu i Polski.

W walce tej udział brać powinien każdy Polak i Polka. Nikomu nie wolno się wyłamywać. Szczególnie kierujemy tu słowa do polskiego społeczeństwa leszczyńskiego, które lubi słuchać i czytać, lub kończy na słowach, albo wogóle uważa żyda za swego przyjaciela. Jest jeszcze sporo w Lesznie takich „skromnych" umysłów, którzy tylko pytają: a kiedy to będzie...? a dlaczego tak długo...? dlaczego...? bo nic nie robicie!

Bojkot żydowski ma na uwadze odżydzenie rzemiosła, handlu i przemysłu i złożenie go w ręce Polaka.

Nie walczymy tyle o życie nasze, ile o życie pokolenia następnego. Dlatego stawanie do walki z żydostwem dotyczy każdego, tak dziecko szkolne, jak i sędziwego staruszka.

Niech jednostki lepiej sytuowane nie myślą, że ofiarni pikieciarze i członkowie Stronnictwa Narodowego walczą jedynie o własny los. Przeciwnie, stają właśnie w obronie rzemieślnika, kupca i przemysłu polskiego i tego, który niejednokrotnie Stronnictwo Narodowe wielkim łukiem omija.

Ażeby absolutne zrozumienie nie było spóźnione! Y-grek.

Wybryk żydówki

Wiemy, że żydzi na widok pikieciarzy truchleją i ze złości jednocześnie jadem plują. Nie mogą oni zrozumieć, że bojkot żydowski, który do niedawna uchodził za baśń, wchodzi kategorycznie w czyn. Na złość, że nie udaje się różnym tut. mataczom żydowskim dalej wykorzystywać nieuświadomion. goja, gotowi „Uni" są czynnie napaść na każdego, ktoby przyczyniał się do bojkotu żydowskiego. O zuchwałości leszczyńskich żydów może posłużyć fakt. Dnia 30 11 w godz. przedpoł. na dyżurującego pikieciarza przed żydem Rozenkranzem wypadła rozwydrzona żydówka uderzając pikieciarza ręką w twarz. Czy ta zuchwałość nie podobna jest zupełnie do parszywego szczura, który zagnany w róg — skacze i gryzie, gdzie mu się uda? Oczywiście spotkała się ona z należytą odprawą i gdyby nie wyrozumiałość naszego pikieciarza oraz lojalna zasada przeprowadzania bojkotu, nie zdołałaby z pewnością owa zuchwalnica bezpiecznie wyemigrować do Palestyny, kiedy tego rozkaz nastąpi.

Krzyże, medale, wawrzyny...

Tegoroczny jedenasty listopada obdarzył nas jak gradem z nieba, setkami odznaczeń za różne zasługi.

Prócz słusznego odznaczenia polskiego kupca, przemysłowca, urzędnika, społecznika, robotnika, czy też rolnika, znalazło się również w szeregu odznaczonych nie mało Wajncwaigów, Ledermannów, Moryców i innych.

To szkoda i wielka szkoda, że jeszcze zawsze żyd w Polsce otrzymuje wyróżnienie przez odznaczenie, za „oddanie usług". Takie wyróżnienia zaszczytne spotkały „naszych Szmolcerów" i to ze strony miarodajnych czynników.

Za pracę niepodległościową, w dniu tak ważnym jakim jest dla Polaka 11 listopada — zdaniem naszym nie może i nie powinien być odznaczony żyd. Odznaczenie krzyżem zasługi należy się w pierwszej mierze człowiekowi uczciwemu i kochającemu Ojczyznę, a takim żyd nie był, nie jest i nie będzie.

Żyd, wróg Polski, Kościoła Katolickiego, robotnika polskiego i krzewiciel komunizmu otrzymać powinien wyróżnienie w postaci zasłużonej kary.

Któż temu winien, że dzieje się na odwrót? Chyba nie gnębiony przez żyda polski robotnik, chłop, kupiec albo biedny pikieciarz!

I to dzieje się w chwili, kiedy cała Polska, od morza po Karpaty, walczy zdecydowanie w każdej dziedzinie z żydostwem. To, że cała Polska jak szeroka i długa staje przeciwko zuchwałemu żydostwu, nie jest zjawiskiem tendencyjnym ani legendą, to rzecz zupełnie naturalna. W nas słusznie odzywa się prawo do życia i prawdziwej wolności Polaka, niezależnej od wpływów żydowskich.

Przez dwadzieścia lat tolerowaliśmy robotę żydowską, lecz niebezpieczeństwo przybrało tak niesłychane rozmiary, że spotkać się musi ze zdecydowaną reakcją społeczeństwa polskiego. Tego domaga się nie zboczeniec, ani wróg ojczyzny, lecz rdzenny Polak Narodowiec, świadomy poświęcenia swego dla Ojczyzny, kiedy chwila tego nadejdzie.

Zupełnie zrozumiałym jest, że w każdym Państwie są jednostki zasługujące na odznaczenia. Odznaczenie zasłużonego obywatela umacnia więzy narodu z rządem i pobudza te utalentowane i genialne jednostki do dalszej twórczej i ofiarnej pracy. Jednakże jeszcze raz zaznaczamy, że więcej złotych krzyży musimy dzielić wśród ludzi uczciwych, jakim okazał się szofer Podskrobek Jan, bo brak nam zasług na tym odcinku i to bardzo często wśród osób odpowiedzialnych.

Wolimy jednego podobnego szofera, niż tysiąc Twardowskich czy Krawczyków. Dwadzieścia tysięcy zł znalezione w swej taksówce odniósł na urząd policyjny, a taki Jabłoński były komisaryczny prezydent z Pabianic umiał według aktu oskarżenia przefrymarczyć 600 tysięcy zł grosza publicznego.

Biorąc pod uwagę rozbieżność pomiędzy wybitną uczciwością a milionową kradzieżą, wyłania się twierdzenie, że za taką uczciwość należy się złoty krzyż, a za milionową kradzież kara śmierci.

Niech nasi „Wąsowie" itp. obiorą sobie za patrona szofera Jana Podskrobka, a wtedy będziemy na drodze wytępiania złodziejstwa. Będzie zaufanie, zgoda, zadowolenie.

Liczna prasa szeroko pisała o zacnym czynie szofera warszawskiego, bo to w chwili, kiedy nieposzanowanie grosza publicznego jest głównym zajęciem sądów różnych instancji — jest dla nas nowością.

Czy nie charakterystyczne było powiedzenie jednego świadka rozprawy Wąsa, że: — Niebędę płacił podatku, bo starosta kradnie".

Burzyła się krew owego świadka-płatnika, bowiem ten grosz publiczny trwoniono. Niech więc krzyże zasługi odgradzają ludzi uczciwych, od złodziei kieszeni publicznej.

Niech to między innymi będzie dowodem, że rzetelność rekrutuje się z człowieka szarego i polaka tego, który w większej mierze zasila szeregi Stronnictwa Narodowego.

Czarna lista

— Jak stwierdziliśmy, w poniedziałek 29 XI br. Dwór Henrykowo, właśc. Michalak, wywoził od żyda Kalmusa wóz ospy. Zwracamy się do p. Michalaka z zapytaniem, czy wie o tym, że w Lesznie istnieją chrześcijańskie-polskie interesy zbożowe, w których może się zaopatrzyć w swoje potrzeby. A może żyd jest panu milszy od Polaka? W takim razie radzimy panu przenieść swój majątek do Palestyny?

*

— Dowiadujemy się od naszych pikieciarzy: Daje się zauważyć, że niejedni mistrzowie wstydzą się sami chodzić do żyda, posługują się swymi terminatorami. Panowie! Jeżeli macie odwagę popierać żyda, dziś, gdy tysiące Polaków cierpi nędzę, trzeba zdobyć się i na odwagę i nie narażać młodych chłopaków, tylko iść osobiście.

*

— Właścicielka składu kolonialnego przy ulicy Komeńskiego, Leokadia Breuerówna nie wie, jak pochlebić się żydom. stara się o sublokatorów dla nich przez umieszczenie wywieszki w oknie wystawowym. Ostrzegamy Polaków przed wynajmowaniem pokoii u Breuerówny ogłoszonych, jak również przed popieraniem wyżej wymienionej żydofilki.

— Jak nam komunikują z miasta, dużo Polaków gości w swych mieszkaniach niejakiego żyda Laksa z Poznania i uprawiają z nim interesy. Ostrzegamy wszystkich, że o ile stan ten nie ulegnie zmianie, pp. ci otrzymają awans w „Osie".

*

Żyda Ohnsteina popierają:
Frąszczakowa, żona kolejarza, zam. w Lesznie przy ulicy Sw. Krzyskiej 12.
Paszkowiakowa, żona kolejarza, zam. ul. Przemysłowa 30.

U Rozenkranza kupują:
Małecka z Rydzyny, ulica 3 Maja.
Adamczak Piotr, Bucz.
Muszyńska Leok., Kąkolewo.
Kozica Lud., rolnik, Grodzisk.

U Kibla kupuje:
Moeuss, wytwórca okulaków, Leszno, Tylna 4.
Zugier, rolnik, Łoniewo.

U Pestmanna kupił trzewiki:
Franciszek Janowski, robotnik Rzeźni Miejskiej w Lesznie.

U Diamanta ubiera się:
Ziółkiewicz ze Święciechowy.

Mikołajczak, gospodarz, zam. w Lesznie przy ul. Święciechowskiej, udziela noclegu żydom domokrążnym.

Jacy my biedni

W leszczyńskim żeńskim Liceum Pedagogicznym odbył się niedawno zjazd koleżeński absolwentek Żeńskiego Seminarium Nauczycielskiego w Lesznie. W programie uroczystości wygłoszono chórową deklamację wiersza p. t. „Budujemy dom”, utworu żyda Tuwima. Zaiste wielka uroczystość, więc poważny program, a Polska ma tak mało poetów i wieszczów, że trzeba pożyczać ich od żydów. Wydawałoby się, że Polska jest tylko gospodarczo biedna, że tam tylko ulega żydom, a tu w ułożeniu programu kulturalnego nie można znaleźć twórcy Polaka, nie można się obyć bez żyda.

Nie, Szanowne Panie! Polska jest bardzo bogata, nietylko gospodarczo, ale szczególnie w swej kulturze, brak nam tylko zrozumienia sprawy, zorganizowanej pracy i dostatecznej dumy narodowej.

Odpowiedzi Redakcji

„Wawel”. W sprawej otrzymanej wiadomości, jakoby pewien dyrektor instytucji finansowej w Lesznie używał swych wpływów, celem uzyskania obywatelstwa polskiego dla pewnego żyda z Niemiec, mającego się osiedzić w Lesznie, prosimy powtórnie o porozumienie się z nami osobiście. Dyskrecję zapewniamy.

Fałszywe wieści Lejbusia

Żyd Stecki głosi, że wskutek bojkotu jest zmuszony zwolnić większą część personelu firmy „Obrót”. Jak się dowiadujemy zwolnił on tylko siły słabsze i te, które przyjął podczas sezonu. Obecnie w tej branży panuje zastój, spowodowany łagodną zimą. Jak więc widzimy, żyd Lejbuś Stecki podburza społeczeństwo po komunistycznemu.

Anonimy w Redakcji

Zdarza się coraz częściej, że Redakcja „Osy“ otrzymuje anonimowe listy, zawierające materiały redakcyjne. Materiały te są nieraz bardzo interesujące, ale niestety korzystać z nich nie możemy jeśli brak podpisu autora. Anonimy idą u nas z reguły do kosza.

Kto chce zabierać głos w sprawach publicznych, musi mieć odwagę cywilną, uczynić to otwarcie przynajmniej wobec redakcji. Wiadomo bowiem, że redakcja nazwiska korespondentów nie ujawnia.

Rozwiązanie

W nr. 4 „Osy” umieściliśmy zagadkę, której rozwiązanie podamy w dzisiejszym numerze.

Na życzenie owego przedsiębiorcy, by połowa z rusztowania zeszła, zeszedł jeden robotnik, nazwiskiem Połowa.

Od Wydawnictwa

Szanownym naszym czytelnikom donosimy, że następny numer „Osy“ ukaże się w złotą niedzielę w zwiększonym formacie i zawierać będzie szereg aktualnych artykułów z miasta i powiatu. Do pp. kupców zwracamy się już dziś z prośbą o nadsyłanie ogłoszeń do wymienionego numeru. Zapewniamy, że ogłoszenia umieszczone w „Osie” przynoszą odpowiedni skutek, a tymsamym przyczyniamy się do odżydzenia naszego handlu.

Artykuły do nr. gwiazdkowego należy nadsyłać do soboty dnia 11 grudnia br.

„Erudyta”

Do pewnego „dziennikarza” i „redaktora” leszczyńskiego, uchodzącego za wybitnego działacza społecznego i chwalącego się swoją 25-letn. działalnością dziennikarską, zwrócił się pewien pan z prośbą o pożyczenie mu Trylogii Sienkiewicza. Na to otrzymał odpowiedź: „Nie, tych rzeczy to my nie mamy”. A gdy ów pan spytał, czy mógłby otrzymać „Ogniem i Mieczem”, otrzymał odpowiedź: „A, to co innego, bardzo proszę”.

Adres Redakcji i Admin.: Leszno, Nowy Rynek 26. Wydawnictwo przyjmuje ogłoszenia wyłącznie tylko od firm chrześcijańskich. Wydawca: Stronnictwo Narodowe w Lesznie. Za redakcję odpowiedzialny Jan Skórski z Leszna.
Odbito czcionkami Drukarni Polskiej, Leszno, Nowy Rynek 26